

Ursus marzy o secesji

Giełdowy producent maszyn rolniczych w obronie przed upadłością wyciąga asy z rękawa. To m.in. potencjalny akcjonariusz, który ma objąć 20 proc. akcji spółki

Bartłomiej Mayer

b.mayer@pb.pl • 22-333-99-34

Od ponad miesiąca Ursus jest formalnie spółką w upadłości. Taką decyzją podjął 12 lipca warszawski sąd rejonowy, oddalając jednocześnie wniosek o postępowanie sanacyjne, czyli de facto restrukturyzację firmy. Jej przedstawiciele wciąż jednak mają nadzieję na zmianę postanowienia.

– Z perspektywy prawnej cały czas są możliwości postępowania sanacyjnego – uważa adwokat Marcin Nowicki, dyrektor działu prawnego Ursusa.

– Decyzja o ogłoszeniu upadłości nas zaskoczyła – przyznaje Andrzej Zarajczyk, prezes Ursusa.

Plusy i minusy

Przypomina, że spółka przedstawiła w sądzie analizę, z której wynikało, że secesja byłaby lepszym rozwiązaniem dla wszystkich stron.

– Takie byłyby zresztą wnioski tymczasowego nadzorca sądowego, który przez kilka miesięcy badał sytuację spółki oraz wszelkie „za” i „przeciw” ewentualnej decyzji o restrukturyzacji lub upadłości spółki. Sąd najwyraźniej nie wziął jednak tej opinii pod uwagę – dodaje szef Ursusa.

Władze spółki zleciły firmie doradczą Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja zbadanie, czy zasadne byłoby przeprowadzenie postępowania sanacyjnego. Wynajęci eksperci przeanalizowali dokumenty i uznali, że stan przedsiębiorstwa i obecna sytuacja w branży daje szansę, by restrukturyzacja Ursusa się udała.

– Według naszej oceny postępowanie sanacyjne będzie korzystniejsze dla wszystkich wie-

rzycieli Ursusa niż upadłość – przekonuje Bartosz Sierakowski, wiceprezes firmy Zimmerman Filipiak Restrukturyzacja.

Niezbezpieczeni i zabezpieczeni

Wyjaśnia, że w przypadku upadłości roszczenia wierzycieli, którzy nie są zabezpieczeni, byłyby spłacone w bardzo niewielkim stopniu. Sanacja i wznowienie produkcji przez Ursus może znacząco podnieść liczbę spłaconych długów.

– Natomiast wierzyciele, którzy mają zabezpieczenia, będą mogli liczyć na szybsze spłacenie należności, ponieważ Ursus ma nieruchomości, które nie są mu potrzebne do działalności produkcyjnej i może je sprzedać – dodaje Bartosz Sierakowski.

Swoje argumenty wyłuszcza również Andrzej Zarajczyk.

– W przeciwnieństwie do upadłości restrukturyzacja nie jest związana z zawieszeniem giełdowych notowań spółki. To oczywista korzyść dla akcjonariuszy – tłumaczy.

Przypomina też, że spółka zaproponowała wierzycielom, że jeśli tylko wyrażą taką wolę, będą

– Z analizy, jaką opracowała na nasze potrzeby kancelaria Kubiczek Michalak Sokół, wynika, że koszty postępowania likwidacyjnego przekroczyły 12 mln zł. Zresztą syndyk już wystąpił do banków będących naszymi wierzycielami o wypłacenie zaliczki na poczet tych kosztów. Natomiast w przypadku sanacji takich wydatków oczywiście nie będzie – dodaje Andrzej Zarajczyk.

Stara współpraca, nowy akcjonariusz

Liczy też na dalszą współpracę z BLF Corporation.

– Nasz koreański partner, z którym wspólnie pracujemy przy konstrukcji elektrycznego samochodu dostawczego, zadeklarował, że w przypadku sanacji nadal będzie chciał z nami kooperować. Już jesienią moglibyśmy wtedy zaprezentować nowy model 3,5-tonowego auta z elektrycznym silnikiem – mówi menedżer.

Dodaje, że Ursus zyska też – jeśli uda się zrealizować scenariusz secesji – nowego akcjonariusza.

– To będzie inwestor, nie mogę jeszcze ujawnić jego nazwy, który już zadeklarował, że chce objąć nasze papiery z nowej emi-

sji i stać się 20-procentowym akcjonariuszem Ursusa. W ten sposób z emisji, która nie będzie wymagała przygotowania prospektu emisyjnego, otrzymalibyśmy ponad 12 mln zł – twierdzi prezes Ursusa.

Unijne dopłaty, rolnicze wydatki

Także on wskazuje na poprawę sytuacji rynkowej.

– Ruszyły wreszcie dopłaty unijne z perspektywy 2015-20. Trzeba się spieszyć, bo na to, żeby je rozdysonować, mamy już mniej niż 1,5 roku. To musi się stać przed końcem przyszłego roku – deklaruje szef Ursusa.

Dodaje, że na rynku już widać rosnące zainteresowanie maszynami rolniczymi.

Tę tendencję potwierdzają dane Polskiej Izby Gospodarczej Maszyn i Urządzeń Rolniczych. Według nich w pierwszym miesiącu 2021 r. w kraju zarejestrowano ponad 7,9 tys. nowych ciągników rolniczych, czyli o 35 proc. więcej niż rok wcześniej. Liczba rejestracji nowych przyczep rolniczych wzrosła o 27,5 proc., do prawie 5,55 tys.

– Nasz zakład produkcyjny w Dobrym Mieście przeżywa obniżenie i widzieliśmy tego efekty. Przed wejściem syndyka fabryka odzyskała rentowność, ale obecnie praktycznie przestała funkcjonować – mówi Andrzej Zarajczyk.

Ursus wystąpił do sądu o zmianę syndyka.

– W przypadku podmiotów, które przynajmniej w jednym z dwóch ostatnich lat obrotowych zatrudniały średniorocznie 250 lub więcej pracowników, a u nas ta liczba jest wyższa, funkcję syndyka może sprawować tylko kwalifikowany doradca restrukturyzacyjny, a wyznaczony w naszej sprawie taki nie jest – argumentuje prezes spółki.

– Jeśli doszłoby do oddalenia wniosku upadłościowego i otwarcia postępowania sanacyjnego Ursusa, jesteśmy gotowi wspierać proces restrukturyzacji, pełniąc funkcję zarządcy w tym postępowaniu – zapowiada Bartosz Sierakowski. ☺☺

Ursus

► Kurs w zł

0,71

► **NAJWIĘKSZY AKCJONARIUSZ** Pol-Mot Holding, którym kieruje Andrzej Zarajczyk, jest największym akcjonariuszem Ursusa. Ma około 37,5 proc. akcji giełdowej spółki. (FOT. WM)

128 lat Ursusa

► Korzenie marki sięgają 1893 r. – wówczas powstało Towarzystwo Udziałowe Specjalnej Fabryki Armatur, protoplasta późniejszych zakładów Ursus w warszawskiej dzielnicy o tej samej nazwie. Początkowo firma produkuje armaturę, od pierwszej dekady XX w. silniki, a od 1922 r. traktory. Później z taśm zjeżdżały również samochody dostawcze, ciężarówki i autobusy. Ursus jest jednak kojarzony głównie z ciągnikami rolniczymi. W 2003 r. stołeczna spółka upadła. W 2011 r. prawa do marki wykupiła firma Pol-Mot Warfama z siedzibą w Dobrym Mieście. Pod koniec 2007 r. spółka – już pod nazwą Ursus – zadebiutowała na warszawskiej giełdzie. Jeszcze kilka lat temu Ursus był jedną z najchętniej kupowanych w Polsce marek ciągników rolniczych (w 2017 r. w kraju zarejestrowano ponad 600 tysięcy traktorów Ursus, ale rok później już tylko połowę tego). Sytuacja jednak się pogarszała i w listopadzie 2020 r. spółka znalazła się w restrukturyzacji, a w lipcu tego roku – w upadłości.

0,37